Nr. 7. Mikołów, dnia 14. Lutego 1931 r. Rok VII.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Drugie czytanie budżetu w Sejmie.

Wydawało się, że po zwycięstwie bloku prorządowego w ostatnich wyborach zmniejszy się naogół w kraju i na terenie parlamentarnym napięcie walk politycznych, że obóz zwycięski unikać będzie różnych starć, które nikomu nie przynoszą korzyści — a dążyć będzie do wytworzenia w Sejmie atmosfery spokojnej dla rzeczowej pracy.

Nadzieje jednak niestety zawiodły. W Sejmie dalej toczy się gorąca walka a porozumienia w żaden sposób uzyskać nie można. Krytyka, jakkolwiek rzeczowa, jeśli pochodzi od przeciwnika politycznego lekceważona jest i ośmieszana. Owa zwycięska prorządowa większość parlamentarna nie zwraca uwagi na wskazówki opozycji i pcha ją przez to do coraz ostrzejszego kursu przeciwrządowego. I czy można się dziwić, że opozycja toczy taką ostrą walkę, jeżeli widzi, że wszelkie jej rzeczowe wnioski przepadają? Rozstrzygająca zaś większość bierze na siebie coraz cięższą odpowiedzialność za wszystko, co czyni rząd i parlament.

Budżety.

Obrady budżetowe, jakie odbywają się od tygodnia w Sejmie, z niepokojem śledzone są przez społeczeństwo. Charakter pracy naszych izb staje się coraz więcej jednostronny: uznanie znajdują tylko wnioski pochodzące z klubu rządowego. Coraz wyraźniej zaznacza się beznadziejność dążenia do wspólnego porozumienia.

Przemysł i handel, Roboty publiczne, Rolnictwo.

Najgorętsza dyskusja toczyła się niewątpliwie w czasie omawiania resortów, złączonych najściślej z życiem gospodarczem. I tak przy omawianiu budżetów Min. Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa szeroko dyskutowany był fakt obniżki cen i wyrażano niejednokrotnie słuszną obawę, by zniżka ta nie przyczyniła się raczej do pogorszenia stanu istniejącego niż do jego polepszenia. Jako drogę ku naprawie istniejącego położenia przemysłu, handlu i rolnictwa wskazywano ulgi podatkowe, które jednakże, jak widać, nie nastąpią zbyt szybko. Dla ulżenia rolnictwu domagano się udzielania kredytów dłużej terminowych, niż jak dotąd praktykowano. Budżet Min. Robót publicznych nie wywołał żadnej dyskusji.

Sprawy wojskowe.

W dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych poruszano szczególnie kwestję naszego uzbrojenia. Wyrażano sprzeciwy, że zanadto dbamy o uposażenie wojskowych, a należałoby raczej fundusze te zmniejszyć na korzyść zbrojeń, szczególnie lotniczych i marynarskich. Padło nawet zdanie, że Marsz. Piłsudski dzierżąc w jednem ręku tyle funkcyj, nie poświęca się należycie sprawom przygotowania do wojny tak, jak należałoby. Oświadczenie to wywołało naturalnie odpowiednią wrzawę na ławach B. B. I w odpowiedzi z tej strony oświadczono, że Marszałek jest genjuszem i wszystkiemu podoła.

W czasie obrad nad tym resortem zdarzył się bardzo niemiły incydent między pos. Galicą (B. B.) i pos. Kaweckim (Kl. Nar.) na tle historji legjonowej, tak że doszło do bójki między posłami.

Poczta.

Do resortu tego nie zabierał nikt głosu poza Min. Boernerem, który prostował parę nieścisłych wiadomości, jakie zaznaczyły się w dyskusji komisyjnej.

Praca i Opieka Społeczna.

Pos. Jan Jankowski (N. P. R.) ostrzegał przed stosowaniem redukcji płac, gdyż w przemyśle są one w znacznym stopniu poniżej minimum egzystencji i występował przeciw krótkowzrocznemu w tej sprawie stanowisku wielkiego przemysłu.

P. Min. Hubnicki, odpowiadając na momenty podniesione w dyskusji, oświadczył m. in., że użyje wszelkich środków, aby płace robotnicze utrzymać na obecnym poziomie.

Sprawy zagraniczne.

Po zreferowaniu budżetu tego resortu dyskusja objęła szczególnie sprawy mniejszościowe. Omawiano konieczność bardziej stanowczej polityki w stosunku do wzrastających uroszczeń niemieckich.

O politykę wewnętrzną Polski.

Referent poruszył aktualne sprawy administracyjne, jak uregulowanie finansów komunalnych, zaprowadzenie jednolitego typu gminy, projekt nowego podziału administracyjnego. Ostatnie to zagadnienie jednak nie znajdzie szybkiego zrealizowania ze względu na ciężką sytuację gospodarczą.

W dyskusji ze strony B. B. wychwalano sprawność administracji a szczególnie zmiany zaprowadzone przez Min. Składkowskiego i wprowadzenie przez niego żywiołu karnego — t. zn. wojskowych — do administracji. Ze strony opozycji zaś wypowiadano się przeciwko pracy czynników administracyjnych w czasie wyborów, przeciwko policji — która stała się, jakgdyby armją uzbrojoną do wojny ze społeczeństwem".

Następnie krytykowano cały system rządzenia, napiętnowano szczególnie zachowywanie się w stosunku do opozycji — „obóz majowy potrafił stworzyć Rząd tak silny, jakiego w Polsce jeszcze nie było, ale ta siła wyraża się w uśmiechach wobec skarg opozycji".

Min. Wyznań i Oświaty.

Posiedzenie wtorkowe i środowe obejmowało ostatnie części budżetu — Min. Oświaty i Skarbu. W dyskusji zabrały głos dla odmiany dwie posłanki z przeciwnych obozów. Strona opozycyjna zarzucała, że Ministerstwo szukając nowych metod, chce oprzeć całe wychowanie na postulacie politycznym, mianowiście wychowaniu dobrego rządowca. Posłanka z partji rządowej stwierdza, że młodzież musi być w tym kierunku wychowana, by darzyła uznaniem tych, którzy tę Polskę wywalczyli — „i obóz, w którego szeregach znajdują się dzisiaj ci, którzy wygrali wojnę, musi pójść teraz do walki cięższej o jutro polskie, o duszę młodzieży, aby ją wydrzeć trucicielom".

Dalej poruszano w dyskusji sprawy wyznaniowe.

Min. Czerwiński w odpowiedzi na zarzuty stwierdził, że program wychowania państwowego, ustanowiony przez rządy pomajowe, stoi na wysokości zadania.

Skarb.

W dalszym ciągu i w czasie dyskusji nad budżetem skarbu omawiane były bolączki naszego życia codziennego, szczególnie podnoszono, że budżet obecny nie przewiduje zmniejszenia wpływów podatkowych mimo ogromnych rozmiarów kryzysu, odroczenie reformy podatków pogłębia złą konjunkturę.

Ostateczne cyfry budżetu.

Po wyczerpaniu dyskusji nad ostatnim resortem przystąpiono do głosowania. Przyjęte zostały wszelkie poprawki rządowe, odrzucone wszelkie wnioski oszczędnościowe opozycji.

Po obliczeniu ustalono ogólną sumę wydatków zwyczajnych na 2.730,061.484 zł., łącznie zaś z wydatkami nadzwyczajnemi na 2.843,003.780 zł. W art. 3 łączna kwota wydatków po doliczeniu wydatków do niektórych przedsiębiorstw państwowych wynosi 2.856,999.797 zł.

Dochody administracji ustalono na 1.839,083.380 zł., co czyni razem z wpłatami przedsiębiorstw państwowych i monopoli ogólną sumę dochodów na 2.857,711.474 zł. Nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 711.677 zł.

W drugiem czytaniu budżetu przyjęto więc ustawę w całości. W piątek rozpoczyna się trzecie czytanie, w którem zresztą nie należy się spodziewać większych zmian.

10 procentowy dodatek do podatku od uposażeń — przyjęty.

Na środowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie poboru 10-procentowego dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Projekt referował przewodniczący komisji skarbowej pos. Hołyński, który zwrócił uwagę, że projekt ustawy zmienia dotychczasowy stan rzeczy tylko w tem, że gdy dotychczas dodatek 10-procentowy nie był pobierany przy podatku od uposażeń służbowych, teraz będzie się to działo.

Nastąpiła dyskusja, w której zabrał głos m. i. także min. Matuszewski. Projekt ustawy został przez Izbę przyjęty.

Wobec przyjęcia tej ustawy stanęliśmy w obliczu nowych świadczeń, które obciążają masy urzędnicze. Niewątpliwie niesłuszne jest takie postanowienie, skoro i tak już daniny skarbowe są znaczne, a wobec spadku cen dawne podatki stają się realnie coraz to większe.

Projekt konstytucji B. B.

We wtorek zostały doręczone posłom druki, zawierające wniosek posłów B. B. w sprawie zmian Konstytucji.

Projekt B. B. zmienia zasadniczo dotychczas obowiązującą Konstytucję począwszy od artykułu 2.

Art. 2. obecnej Konstytucji mówi bowiem, że: „władzą zwierzchnią Rzeczypospolitej Polskiej jest Naród. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władz wykonawczych Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości, niezależne sądy".

Artykuł ten w brzmieniu proponowanem przez B. B. mówi krótko, że źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, a prawem naczelnem dobro państwa.

Dalsze artykuły przewidują wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez plebiscyt, przytem prawo wyborcze ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończy lat 24.

W razie ustąpienia lub śmierci Prezydenta zastępuje go prezes Rady Ministrów, a nie, jak dotychczas było — Marszałek Sejmu.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat, mianuje i odwołuje prezesa Rady Ministrów, sędziów, rozstrzyga wreszcie o ważności zakwestjonowanych wyborów.

Jedynie przed Prezydentem Rzeczypospolitej odpowiedzialną jest Rada Ministrów i poszczególni ministrowie.

Prezydent ma prawo weta, oraz przysługuje mu prawo nawet w czasie, gdy sesja Sejmu jest zamknięta, wydawać z mocą obowiązującą dekrety, dotyczące między innemi zmian Konstytucji i ordynacji wyborczej, zmniejszenia lub zwiększenia budżetu, ustanowienia nawet monopoli, sprzedaży majątków państwowych, zaciąganie pożyczek państwowych za wyjątkiem inwestycyjnych i t. p.

Jak widać z tego, projekt B. B. obdarza Prezydenta władzą dyktatorską, pozbawia Sejm jakiegokolwiek wpływu na państwo.

Gdyby projekt B. B. został uchwalony, państwo polskie otrzymałoby legalną dyktaturę.

Zmiany w rządzie.

W kołach politycznych kursują pogłoski o mających rzekomo nastąpić w krótkim czasie zmianach w składzie gabinetu. Zmiana ma nastąpić w resorcie spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu. W miejsce p. Zaleskiego ma przyjść podobno p. Beck, albo p. Matuszewski, który w takim razie opróżniłby resort skarbowy dla p. Koca. Miejsce p. Składkowskiego zająć ma podobno p. Stamirowski. Departament polityczny w min. spraw wewnętrznych objąłby w takim razie p. Hauke Nowak.

P. generał Składkowski podobno wedle tych samych wersyj miałby objąć wysokie stanowisko w resorcie spraw wojskowych.

Wniosek nagły P. P. S. o nadzwyczajną komisję dla sprawy brzeskiej.

P. P. S. opracowała wniosek, zawierający projekt ustawy o utworzenie nadzwyczajnej komisji dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami, osadzonymi w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem we wrześniu 1930 r.

Wniosek ten domaga się zbadania wszystkich okoliczności, jakie złożyły się na t. zw. sprawę brzeską, przez specjalną komisję, złożoną z 10 członków, wybranych przez grono profesorów wydziałów prawnych wszystkich uniwersytetów polskich w liczbie po dwa z każdego uniwersytetu. Równocześnie wydziały prawne wybiorą po dwóch zastępców, którzy wejdą w skład komisji w razie stałej prze-

szkody, uniemożliwiającej członkom komisji brania udziału w tych pracach.

Komisja wybierze przewodniczącego, zastępcę i jednego sekretarza, ma prawo działać na terenie całej Rzeczypospolitej oraz przesłuchiwać świadków i biegłych, w obecności conajmniej trzech czwartych członków.

Wniosek ten ma być złożony na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu do laski marszałkowskiej.

Pożyczka na wykończenie linji kolejowej Śląsk — Gdynia.

Jak się dowiadujemy, oprocentowanie polskiej pożyczki kolejowej (chodzi tu o pożyczkę francuską, związaną z wydzierżawieniem budującej się magistrali węglowej, co do której pertraktacje ostatnio toczą się w Warszawie), według informacyj ze źródeł miarodajnych, nie może w żadnym razie być wyższe od pożyczki zapałczanej.

W kołach dobrze poinformowanych z całą stanowczością zaprzeczają pogłoskom, jakoby część pożyczki miała być zrealizowana w towarach. Przeciwnie zarówno lokomotywy, jak wagony, oraz cały materjał techniczny, niezbędny do uruchomienia linji, będzie wyprodukowany w kraju. Podpisanie umowy pożyczkowej poprzedzi zawarcie szeregu umów natury technicznej.

Wyrok w sprawie zajść wrześniowych po wiecu Centrolewu w Warszawie.

Głośny proces o krwawe zajścia w dniu 14. września na ulicach Warszawy dobiegł we środę końca. Proces ten wzbudził niezwykłe zainteresowanie zarówno ze względu na przedmiot sprawy, jak i na okoliczności, które w toku rozprawy dokoła niego się wytworzyły.

W czasie przewodu sądowego zaszedł tragiczny wypadek śmierci ogólnie szanowanego adwokata Mikołaja Kornfelda. W związku z tym wypadkiem obrona złożyła szereg wniosków, w których podkreślała, że sposób prowadzenia procesu jest tego rodzaju, że uniemożliwia jej przeprowadzenie dowodu prawdy. Prokurator sprzeciwił się temu kategorycznie, twierdząc, iż sąd dawał obronie wszelkie możliwości przeprowadzenia dowodu prawdy.

Oskarżeni nie bronili się oświadczając, że proces prowadzony jest nie przez przedstawiciela sprawiedliwości, ale siły, a więc składanie wyjaśnień uważają za bezcelowe.

Prokurator w końcowem przemówieniu oświadczył, iż zdaje sobie sprawę, że w procesie politycznym należy do wymiaru kary przystępować z wielką ogłędnością i dlatego też prosi o karę mniej surową. Ta „mniej surowa" kara przedstawia się ostatecznie w ten sposób, że część obwinionych została skazana na cztery lata ciężkiego więzienia.

W motywach wyroku sąd uznał za okoliczność łagodzącą obecną sytuację w kraju, zaś za obciążającą udział oskarżonych w pochodzie, który był zakazany.

Co słychać zagranicą?

Francja.

Wielka reorganizacja naczelnego dowództwa armji francuskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów zapadła niezwykle doniosła uchwała, będąca właściwie zupełną reorganizacją w duchu nowoczesnym naczelnego dowództwa armji francuskiej.

Zatwierdzono przedewszystkiem jen. Weyganda na stanowisko generalnego inspektora armji i wiceprezesa Rady obrony państwa, a tem samem desygnowano go na naczelnego wodza na wypadek wojny.

Ustępujący generalny inspektor francuskich sił zbrojnych marsz. Petain uproszony został do objęcia nowego stanowiska, a mianowicie generalnego inspektoratu obrony przeciwlotniczej kraju, a tem samem organizatora całego społeczeństwa francuskiego przed ewentualnemi atakami powietrzno-gazowemi.

Ponadto nastąpiła reorganizacja sztabu generalnego lotnictwa francuskiego, będącego oddzielną bronią armji lądowej. Mamy więc obecnie do czynienia z wielką reformą naczelnego dowództwa francuskich sił zbrojnych.

Anglja.

Praca i bezrobocie w Anglji.

W bieżącym tygodniu odbyła się w Izbie Gmin debata w dwuch bardziej doniosłych sprawach, jednakże nie wyniknęły stąd jakiekolwiek trudności dla rządu.

Na posiedzeniu wtorkowem odbyła się dyskusja nad wnioskiem liberałów, wzywającym rząd do przedstawienia obszernego planu zużytkowania pracy bezrobotnych na użyteczne i podstawowe roboty publiczne, znajdujące się w ramach wielkiego narodowego planu inwestysyjnego, przyczem wniosek ten proponuje sfinansowanie szeregu robót w drodze subskrypcji pożyczek publicznych.

Wniosek konserwatystów o wyrażenie rządowi wotum nieufności z powodu złego stanu gospodarki narodowej, a w szczególności w związku ze sprawą funduszu ubezpieczenia bezrobotnych, dyskutowany był na posiedzeniu czwartkowem. Dalsze pozostawanie u steru władzy gabinetu Mac Donalda mimo to nie jest narażone na żadne niebezpieczeństwo.

Niemcy.

Obrady Reichstagu.

Sobotnie posiedzenie Reichstagu miało przebieg bardzo burzliwy z powodu będącej na porządku dziennym sprawy regulaminu obrad. Nacjonal-socjaliści starali się nie dopuścić do obrad nad regulaminem, zgłaszając demonstracyjne wnioski przy przedłożeniu budżetowem. Jednakże nie udały się zabiegi nacjonal-socjalistów ani pod tym względem, również wnioski ich, jak wyrażenie votum nieufności rządowi, Trewiranusowi, rozwiązania Reichstagu, przepadły!

Obrady w następnych dniach były nie mniej burzliwe i pełne nadzwyczaj znamiennych incydentów.

Reforma regulaminu obrad została w całości uchwalona. Nacjonaliści na znak protestu opuścili salę obrad stwierdzając, że dokonane reformy regulaminu są pogwałceniem konstytucją zagwarantowanych praw parlamentu. Salę opuszczono okrzykiem „odmawiamy temu parlamentowi prawa reprezentacji narodu niemieckiego".

Tak więc Reichstag obraduje w znacznie zmniejszonym składzie.

Mowa ministra Curtiusa, wygłoszona z okazji omawiania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, opływa w znane już i zawsze te same oświadczenia co do zbrojeń, planu reparacyjnego, rewizji granic i t. d.

Przy końcu obrad nad tym budżetem uchwalona została rezolucja, wniesiona przez skrajne partje prawicowe, domagająca się od rządu poczynienia kroków zmierzających do rewizji planu Younga.

Rezolucja przyjęta została 314 głosami przeciwko 56 głosom komunistycznym.

W związku z wystąpieniem nacjonal-socjalistów krążą pogłoski, że w najbliż-

szych dniach zwołany zostanie w Wejmarze parlament kadłubowy, do którego wejdą nacjonal-socjaliści i prawdopodobnie niemiecko-narodowi.

Parlament ten obradować będzie, jako przedstawicielstwo mniejszości parlamentarnej, reprezentującej jednak wedle opinji inicjatorów, większość narodu niemieckiego.

Belgja.

Obniżenie budżetu wojskowego.

Komisja budżetowa parlamentu belgijskiego uchwaliła kredyt 300 miljonów franków na obronę narodową.

Na wyraźne jednak zarządzenie rządu (!) postanowiono z kredytu tego użyć tylko 150 miljonów na cele obrony narodowej, drugie zaś 150 miljonów przeznaczyć na rozmaite roboty publiczne, których podjęcie przyczyniłoby się do zwalczenia klęski bezrobocia.

Hiszpanja.

Przygotowania do wyborów.

Hiszpańska Rada gabinetowa na ostatniem posiedzeniu ustaliła, że dzień wyborów do Izby posłów przypada na 1. marca, podczas gdy wybory do senatu odbędą się 15. marca. Nowy parlament odbędzie swe pierwsze posiedzenie dnia 21. marca. Równocześnie uchwalono zniesienie stanu wyjątkowego w Madrycie. Hiszpańska „Gazeta Urzędowa" opublikowana zawiera rozporządzenie królewskie, zamykające wszystkie uniwersytety hiszpańskie na dni 30 a zarazem znoszące cenzurę prasową.

Premjer hiszpański jen. Berenguer oświadczył przedstawicielom prasy, iż żałuje niezmiernie, że partja socjalistyczna bojkotuje wybory. Socjaliści — oświadczył jen. Berenguer — biorą na siebie wielką odpowiedzialność, skoro rząd obecny, zapewnia wyborom większe bezpieczeństwo i nienaruszalność, aniżeli jakikolwiek rząd poprzedni. Pomimo takiego stanowiska socjalistów, rząd nie zmieni swojego planu, przeprowadzi wybory, ażeby wykazać światu, że odbędą się one bez żadnego nacisku z góry.

Litwa.

Zatarg kościelno-polityczny trwa.

Ojciec św. czuje się głęboko dotknięty i zdumiony trudnościami, jakie obecny rząd litewski czyni biskupom. W tych dniach w specjalnym liście Papież dał wyraz swemu całkowitemu zaufaniu do Episkopatu litewskiego i zachęcił go do wytrwania w tej ciężkiej sytuacji.

W związku z prześladowaniem katolików i łamaniem przez rząd obecny postanowień konstytucji oraz konkordatu biskupi litewscy zebrali się w Kownie na nadzwyczajną konferencję. Konferencji tej przypisuje się wielkie znaczenie.

Na jednem z zebrań duchowieństwa katolickiego z Kowna oficjalny dziennik „Lietuvos Aidas", który w ordynarny sposób wyraził się o liście pasterskim biskupów, uznano za niekatolicki i wezwano społeczeństwo katolickie do bojkotowania go.

Z. S. R. R.

Woroszyłow następcą Stalina.

W związku z uroczystościami z powodu 50-lecia komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa w Moskwie coraz uporczywiej nazywają go następcą Stalina.

Ludzie dobrze obeznani z tem, co się dzieje w Kremlu, twierdzą, że Stalin zwichnie sobie na „piatiletce" nogę, i wtedy jego miejsce zajmie Woroszyłow.

Sowiety fałszują obce waluty.

„Wozrożdienje" przynosi sensacyjną wiadomość, że w Moskwie istnieje mennica państwowa dla fabryki fałszywych pieniędzy państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. W mennicy tej, pod nadzorem fachowców, wyrabiane są banknoty dolarowe, marki niemieckie, złote polskie.

Do komisji Ligi Narodów wpłynął już referat o nowym typie dumpingu sowieckiego, który dąży do wprowadzenia chaosu w systemie monetarnym świata. Oddział mennicy sowieckiej znajduje się — jak donosi „Wozrożdienje" — również w Berlinie.

Przywrócenie niewolnictwa.

Prasa donosi o fantastycznym planie Stalina przekształcenia Moskwy na 5-miljonowe miasto.

W najbliższym czasie, według planu Stalina, rząd sowiecki przystąpi do budowy gmachów komunalnych, magazynów,

---

M. KONOPNICKA.

GŁUPI FRANEK.

Niski brzeg Narwi [1]) kipiał ptasią wrzawą. Cała ta część jego, która od błot Pełczyńskich [2]) do Zajek [3]) ciągnie się kręto i obłężnie, brzmiała teraz jak struna ruszona.

Chwila była poranna, niebo czyste; młode kwietniowe słońce jeszcze się nie wzniosło nad ziemię, i zapłomieniwszy tylko rąbek widnokręgu, siało przed sobą tę różaność złotą, którą tak chciwie piją wody i powietrze ciche.

Wszystko tu było jasne, przejrzyste, wskroś światłem nabrane.

W głębi krajobraz ciemniał. Dymiły tam, jak kuźnia, oparzeliska i mokradła błotne, rozciągające się aż do samej Biebrzy [4]), dyszały tchem ciepłym jeziorka i kołbiele, z których opary to w górę słupem sinym szły, to opadały poszarpaną płachtą, nie puszczając oczy w głąb zarastających je oczeretów, sitlisk i wikliny.

Z tychto właśnie oczeretów i sitlisk biła owa roznośna, głusząca wrzawa ptasia. Tutaj to grały bekasy, chruściele, łyski krzykliwe i biegusy błotne. Stąd rwały się wrzeszczące czajki, bąki, kurki wodne; tam odzywał się nur, tam darły się krakwy wrzaskliwe, tam podgorzałki, jednostajnym kwakiem świdrujące uszy, tam cyranki lotne. Tam zapadały, rybołówki i mewy, tam krążyła wysoko pływająca w powietrzu kania; stamtąd i czapla, śmigając skrzydłami, jak miechem, brała lot ciężki, oporny.

Wrzask tu był taki zmieszany, głosy tak rozmaite, że zupełnie pokrywały szum szorującej po przez trzciny rzeki, która sobie z sykiem drogę torowała, tworząc w pośrodku owych kęp i sitnisk małe, ciche, odbijające błękit nieba oka, niby sadzawki, umyślnie dla tej skrzydlatej hałastry robione.

W tej chwili właśnie, z jednej z kęp takich porwało się z przeraźliwym wrzaskiem stado dzikich kaczek, które tam były nocą w sitowia zapadły. Stado porwało się, nie odlatywało wszakże, bijąc nad kępą skrzydłami, jakby na jastrzębia.

Zrazu nic widać nie było. Wkrótce przecież z samego środka oczeretów wynurzyła się głowa ludzka, spłowiałym, roztrzęsionym włosem okryta, mało co różniąca się barwą od pożółkłych zeszłorocznych badyli sitowia.

Głowa ta osadzona była na długiej, niezmiernie chudej szyi, a oprócz obfitej, głęboko spadającej na czoło konopiastej grzywy, posiadała dwoje siwych, niezwykle świetlistej głębi oczu, twarz chudą, śniadawą, i szerokie cienkie wargi, które dziwaczny, pełen żałości i zakłopotania uśmiech, szerszemi czynił jeszcze.

Dokoła głowy, między pożółkłemi badylami sitowia, sterczały gęsto trzciny o brunatnych pałkach, połamane kłąbie tataraków i wielkie, pierzaste kiście mietlic, tworząc oryginalne tło dla tych szeroko otwartych oczu, które miały jakieś błyski przebiegłości i przekory, a na dnie których leżał stary i niepocieszony smutek. Oczy te w powiekach, uśmiech na ustach, a głowa między trzciną, tkwiła tak nieruchomie, że kaczki, lot nagle zniżywszy, biły

[1]) Narew — rzeka, dopływ Wisły.
[2]) Położone w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, koło jeziora Pełczyńskiego.
[3]) Zajki — wieś na Litwie.
[4]) Biebrza — rzeka, dopływ Narwi.

sierocińców, ochronek i t. d., w których mieszkańcy Moskwy będą mieszkać, otrzymywać posiłek i wychowywać swoje dzieci. Na wiosnę b. r. do roboty ma stanąć 340.000 osób.

Granice administracyjne Moskwy mają być znacznie rozszerzone. Zbudowane będą nowe mosty i specjalne drogi podmiejskie, które będą dowozić robotników na miejsce pracy i z powrotem. Równocześnie z budową domów komunalnych dawne domy będą stopniowo burzone.

Celem tego olbrzymiego dzieła ma być rozbicie rodziny, która znajduje w dotychczasowych domach mieszkalnych niesłychanie silne oparcie.

Ponieważ realizacja takiego planu wymaga olbrzymich kapitałów, których niema, zamierza Stalin zaostrzyć przepisy o przymusowej pracy, innemi słowy — wprowadzić faktyczne niewolnictwo.

Z Województwa Śląskiego.

Przemówienie Wojewody Grażyńskiego.

W ubiegły poniedziałek zabrał głos na posiedzeniu Sejmu Śląskiego Wojewoda Grażyński i motywował przedłożenie budżetowe za czas od 1. kwietnia 1931 r. do 31. marca 1932 r. Budżet ten przedstawia się w dochodach w sumie 111.572.000 zł., w wydatkach 111,318.000 zł. Nadwyżka wynosi zgórą ćwierć miljona zł. Wojewoda Grażyński omówił panujący obecnie światowy kryzys gospodarczy, który odbił się dotkliwie na Śląsku. Przesilenie gospodarcze znalazło tu swój wyraz w osłabieniu produkcji i wzroście bezrobocia. Zmniejszenie się pulsu życia gospodarczego oczywiście odbiło się na sumie dochodów skarbowych. Zmniejszyły się zwłaszcza wpływy z podatku dochodowego i przemysłowego. Wojewoda Grażyński podniósł, że mimo przesilenia od lat trzech tangenta przez Śląsk jest rządowi centralnemu regularnie płacona i dosięgła 20 milj. rocznie.

Skarb śląski ma zawsze poważny zapas gotówki, tak, że zapas ten gwarantuje równowagę budżetu i równowaga ta nie może być absolutnie naruszona. Przedłożenie budżetowe jest realne, zrównoważone i oszczędnościowe. Obcięto i zniesiono wszystkie pozycje o charakterze subwencyjnym lub dyspozycyjnym.

Z kolei omówił Woj. Grażyński walkę z bezrobociem i akcję w sprawie zniżki cen. Dzięki olbrzymiej pomocy rządu finalizują się w tej chwili zamówienia, które zapewnią hutom śląskim pracę na cały rok następny. Przedłożenie budżetowe przewiduje sumę 26 milj. na różne cele inwestycyjne, na budowę dróg, domów, regulację rzek i t. p. I tak własnemi siłami Śląsk może robić bardzo wiele, aby zwycięsko przetrwać obecne przesilenie.

Pozatem wojewoda Grażyński za zgodą ministerstwa skarbu czyni starania o nową pożyczkę, mianowicie o 25 milj. zł. dla województwa i 25 milj. dla gmin. Następnie wojewoda omówił kwestję pomocy dla bezrobotnych, sprawy szkolnictwa, które wspaniale się rozwija, zwłaszcza szkolnictwo zawodowe, oraz zwrócił uwagę na cały szereg zagadnień z dziedziny ustawodawczej. Projekty ustaw już napływają do sejmu. Najważniejsze z nich to ustawa o ustroju wewnętrznym woj. śląskiego oraz projekt ustawy o podziale dochodów między skarb śląski i skarb państwa. W tych ustawach tkwić będzie najdonioślejsza część śląskiej autonomji.

Kończąc swoje przemówienie, rzucił wojewoda śląski sejmowi jeszcze raz hasło współpracy, albowiem — jak mówił woj. Grażyński — ciężka jest sytuacja, wymagająca współpracy wszystkich czynników i wzajemnego zaufania.

Z mowy swej wyeliminował p. wojewoda wszystkie momenty polityczne, aby zadokumentować, że nad wszystkiemi zagadnieniami wznoszą się dzisiaj problemy gospodarcze.

Dyskusja nad przemówieniem p. wojewody odbędzie się w dzisiejszy piątek.

Redukcja pracy i płacy w cynkowniach śląskich.

W kołach przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku omawiana jest sprawa unieruchomienia niektórych kopalń i hut cynkowych z powodu ich nierentowności.

---

w nią niemal, nakrywając całą kępę wrzaskliwą i trzepoczącą się chmurą.

Wyżej nad chmurą ową, niby błyskawice, śmigały w powietrzu śniade brzegówki, których gniazda czerniły się w gliniastym ile wyższego brzegowiska rzeki, jak kule, tkwiące w gęsto ostrzelanym murze. Przenikliwe ich głosy wpadały w tępy, uporczywy kwak kaczego stada, jasne, fletowe, wysokie. I one zlękły się niewiadomo czego. Jedna tylko mała pokrzywka, bujająca się na okiści rudego suwaru tuż prawie przy spłowiałej gęstwie włosów owej głowy, świegotała cichutko, kręcąc łebkiem i patrząc to jednem, to drugiem oczkiem na niezwyczajne i krzykliwe ptactwo. Gdyby ciszej nieco było, możnaby nawet rozumieć, co ten świergot znaczył.

... Czego się bać? Czego się bać? — zdawała się mówić ptaszyna.

... To jest głowa głupiego Franka... Tak, to jest głowa głupiego Franka... Nic więcej... Czego się bać? Czego się bać?

... Poznaję ją... Wybornie ją poznaję... W czółnie tu leży każdego wieczora, z czółna podnosi się każdego rana... Czego się bać?... Czego się bać?...

... Nic złego nie zrobi... jajek nie wybierze... piskląt nie nastraszy... Czego się bać?...

... Tak, to głupi Franek!... Głupi... głupi Franek!... Czego się bać?... Czego się bać?...

Nagle urwała pokrzywka swój świergot przeraźliwym piskiem i jak kłębek spadła na dno oczeretu. Drobne jej oczko dojrzało wysoko w powietrzu wzbitego jastrzębia, który, wisząc nieruchomo na rozciągłych lotach, upatrywał sobie porannej postwy.

Gdyby nie to, świergotliwa ptaszyna byłaby może opowiedziała calutką historję o tym głupim Franku. Byłaby powiedziała, jak to on niewiadomo skąd nad rzeką wyrósł, niby ten szuwar, albo ta trzcina brzeżna; jak te baby mówią, że go w czaplinem gnieździe topielica powiła; jak, ledwo z chłopięcia wyrósłszy, zaraz „głupim" był i tak się już został; jak do roboty nigdy dobrego rozumu nie miał; jak z rzeki i z podrywki latem żył, z zimą z miłosierdzia ludzkiego. Byłaby może i to powiedziała, jakie to miłosierdzie gorzkie... gorzkie... gorzkie... Jak się dziewczyny z głupiego Franka śmieją, jak dzieci ze wsi czeredą za nim biegają, jaka zima długa i ciężka w szopie, a nie w izbie! Byłaby powiedziała, jakie słońce dobre i miłosierne, że wraca z wiosną, jakby zapomniało czego, wraca i wygrzewa sitowia i kępy brzeżne, i budzi rybki pod wodą, i czerwieni po przylaskach jagody, i głupiego Franka ratuje. I jaka rzeka dobra i miłosierna, że głupiego Franka przygarnia, i jak niegdyś w czaplinem gnieździe, tak go teraz po kępach i szuwarach tuli... I jaka ziemia dobra, dobra i miłosierna, że na tych półkach chłopskich, między gospodarskiemi pełnemi kłosami i takie chude rodzi, które na podpłomyk dla nędzarza idą, na ten chlebek czarny, łzami obmywany, który choć gorzki... gorzki... o! jak gorzki... duszę przecie trzyma w ciele, i dech żywota w piersiach trzyma, aby do pory, aby do pory...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pozatem z dniem 30. kwietnia b. r. mają być obniżone pensje wszystkich urzędników taryfowych i pozataryfowych łącznie z dyrektorami o 15 proc. Słychać, że także inne gałęzie przemysłu, jak węglowy i hutniczy, mają w podobny sposób zredukować pobory wszystkich urzędników i dyrektorów.

Z Mikołowa i okolicy.

— Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

W piątek, dnia 6. lutego b. r. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Rady Miejskiej za rok 1930, które zdał przewodniczący p. Ligoń, przystąpiono do wyboru nowego biura Rady Miejskiej, w skład którego weszli: p. p. Ligoń jako przewodniczący, Alojzy Bojdoł jako zastępca przewodniczącego, Szweda jako sekretarz, Paluch jako zastępca sekretarza. Następnie przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny kasy miejskiej za miesiąc grudzień 1930 r. i styczeń r. b., oraz sprawozdanie dot. wykopu części starego wodociągu, uchwalając równocześnie pokrycie udziału w kosztach, przypadających na miasto w kwocie 1.624,45 zł. Do Komisji Budżetowej celem ustalenia budżetu na rok 1931/32 wybrano p. p. Ligonia, Palucha, Krawczyka, Kaszubę, Wojtynka i Bluszcza. Uchwały Magistratu w przedmiocie pobierania podatku komunalnego od placów budowlanych, pobierania dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego i pobierania samoistnego podatku budynkowego na rok rachunkowy 1931/32 zatwierdzono i przyjęto dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od psów. Dalej uchwalono rozszerzenie oświetlenia na ulicy Gliwickiej przez zainstalowanie dalszych 4 lamp, jak również zainstalowanie 1 lampy przy drodze na Gniotek. Na zjazd Związku Miast Polskich, który odbędzie się dnia 22. lutego b. r. w Krakowie, wydelegowano p. burmistrza Koja. Hurtowni „Reiffeisen" udzielono wyjątku z zakazu budowlanego na przebudowę magazynu. W końcu powzięto uchwałę w sprawie kosztów na znakowanie skór w miejskiej rzeźni, poczem odbyło się tajne posiedzenie, na którem załatwiono dwie sprawy personalne.

— Sprawozdanie

z walnego zebrania Miejscowego Komitetu W. F. i P. W. oraz Towarzystwa Stadjonu Sportowego w Mikołowie.

Dnia 27. stycznia r. b. odbył Miejscowy Komitet W. F. i P. W. w Mikołowie swe walne zebranie, które zaszczycił swą obecnością starosta powiatu pszczyńskiego p. dr. Jarosz. Posiedzeniu przewodniczył p. burmistrz Koj. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, przedstawili w dłuższym referacie p. p. burmistrz Koj i por. Konopacki działalność Komitetu z ubiegłego roku, która wykazała wyniki nader dodatnie. Następnie złożono sprawozdanie kasowe, poczem, po stwierdzeniu zgodności w prowadzeniu kasy, udzielono skarbnikowi absolutorjum. Preliminarz budżetowy na rok rachunkowy 1931/32 referował p. burmistrz Koj, objaśniając zebranym poszczególne pozycje budżetu. Po uskutecznieniu małych zmian, przyjęto budżet, który wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 12.000 zł. Plan pracy na rok 1931/32 przedstawił Kom. Pow. Komendy w. f. i p. w. p. por. Konopacki, który przyjęto do wiadomości. Do Zarządu Towarzystwa Budowy Stadjonu Sportowego wybrano p. p. dr. Adamczewskiego, por. Konopackiego, insp. szkolnego Wróblewskiego, prof. Wojnę, prof. Witka, budown. Blachuta i Brzeźniaka. Pozatem załatwiono jeszcze kilka spraw bieżących.

W końcu uchwalono wysłać do miejscowych stowarzyszeń okólnik, apelując, by członkowie tychże jaknajliczniej brali udział w ćwiczeniach p. w.

W dalszym ciągu odbyło się drugie posiedzenie, mianowicie walne zebranie miejscowego Towarzystwa Stadjonu Sportowego w tym samym składzie członków. Wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, szczególnie w sprawie budowy stadjonu sportowego, zdał p. burmistrz Koj, wykazując cyfrowo, że dotychczasowe koszty budowy wynoszą 56.325,63 zł. Następnie zatwierdził Komitet umowę dot. wydzierżawienia od gminy miasta Mikołowa parceli pod budowę stadjonu i upoważnił do podpisania tejże umowy w imieniu Komitetu p. p. dr. Dżułyńskiego i dr. Adamczewskiego. Sprawę ustalenia regulaminu używania stadjonu sportowego przekazano Zarządowi Towarzystwa Budowy Stadjonu w. f. i p. w.

Po wyczerpaniu przedmiotu obrad przewodniczący dziękując obecnym za przybycie, zamknął posiedzenie.

— Bóg zapłać!

Miejscowe Towarzystwo Samodzielnych Kupców złożyło w tutejszej Kasie Miejskiej na uśmierzenie nędzy bezrobotnych kwotę 150 zł.

Ofiarodawcom wyraża się tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

Baczność! Narodowy Zw. Powstańców i Byłych Żołnierzy — Koło Mikołów.

W niedzielę, dnia 15. lutego 1931 r. o godz. 16 odbędzie się w lokalu p. Gorola

doroczne Walne Zebranie

na które się wszystkich członków zaprasza.

W razie niepunktualnego stawienia się członków w komplecie, Walne Zebranie odbędzie się ½ godz. później bez względu na ilość członków.

— Tow. Mandol. i Wycieczk. „Jaskółka"

w Mikołowie urządza w niedzielę 15. b. m. na sali p. Kiela o godz. 16

Wieczór Familijny

na który się rodziców wszystkich członków, oraz członków uprzejmie zaprasza.

Koncertować będzie bratnie Towarzystwo z Czułowa.

Prostujemy podany wybór dyrygenta „Jaskółki" w ostatnim numerze Gazety Mikołowskiej. Dyrygentem jest O. Magner, zast. pierwszym R. Kołodziej, zast. drugim J. Biolik.

Zarząd.

— Ochotnicza Kolumna Sanitarna w Mikołowie

urządza w niedzielę dnia 15. lutego r. b. o godz. 1 w południe w lokalu p. Kiela przy ul. Krakowskiej

Zebranie miesięczne.

Przybycie wszystkich członków jest pożądane, gdyż omawiane będą bardzo ważne sprawy, jak odbycie kursu sanitarnego i t. d. Zarząd.

Tragiczny powrót z zabawy.

W dniu 8. b. m. koło godziny 4 nad ranem wracał z zabawy w Kamionce Wilhelm Szczyrba (z Mikołowa) wraz z żoną i swym krewnym Janasikiem. Po drodze przyłączył się do towarzystwa niejaki Piela Wincenty, czeladnik rzeźnicki. Piela okazał się wkrótce nader uciążliwym towarzyszem, gdyż zaczął zaczepiać żonę Szczerby. Gdy na ul. Plebiscytowej Szczerba zażądał od niego, ażeby pozostawił jego żonę w spokoju, Piela wydobył noża i uderzył nim Szczyrbę w piersi — tuż pod serce — tak, iż tylko centimetra brakowało do serca. Cios ten nie zadowolił Pieli, gdyż zadał Szczerbie drugi cios w głowę tak silny, iż nóż się zagiął.

Stan Szczerby, którego oddano do szpitala, jest bardzo ciężki. Podobno leczenie będzie musiało trwać najmniej 2 miesiące, o ile nie zajdą komplikacje.

Pożar.

W niedzielę 8. b. m. koło południa wybuchł na Gniotku pożar w domu gospodarza Czardybona Pawła. Nim zdążono zawiadomić straż pożarną i nim straż przy-

była, spłonął dach domu całkowicie. Pożar ten spowodował większe straty w gospodarstwie. Przy ratowaniu dobytku doznał gospodarz znacznych oparzeń, które opatrzono mu w szpitalu. Dom był na szczęście ubezpieczony.

— Sprzeniewierzenie — dalsze wiadomości.

W ostatnim numerze naszej gazety donosiliśmy pod wiadomościami lokalnemi o sprzeniewierzeniu inkasenta firmy „Elektro-Siła i Światło".

Otóż jak się okazuje, inkasent ów (z zawodu monter) otrzymywał regularnie w każdą sobotę od 100 — 130,— zł. wynagrodzenia. Suma zdefraudowana dosięga przeszło 4000,— zł., kwotę tę nie należy uważać za miarodajną, gdyż z każdym dniem powiększa się. Na zatrzymywanie zaliczek z inkasowanych pieniędzy nie miał upoważnienia.

Oszustwo.

W dniu 20. stycznia przybyło do składu Janiny Böhm dwóch mężczyzn w celu zakupienia aparatu fotograficznego. Jeden z nich przedstawił się i wylegitymował się jako strażnik graniczny Dymawski Maksymiljan. Wybrał sobie jeden z lepszych aparatów, bo aparat marki „Welda" za 330 złotych. Początkowo chciał go wziąć na próbę na 3 dni bez zapłaty, ostatecznie jednak zgodził się zakupić go odrazu. Zapłacił w gotówce 80 zł., a resztę miał spłacać w ratach miesięcznych po 50 złotych.

W cztery dni później ukazała się w jednym z dzienników notatka, że Dymawski dopuścił się oszustwa w Mysłowicach. Mianowicie w sklepie Radwańskiego zakupił bardzo drogi Pathefon, również na raty. Złe przeczucie i strach przed stratą poważniejszej kwoty, skłoniły właściciela sklepu do udania się z całą sprawą na policję. Policja wnet stwierdziła, że strażnika Dymawskiego Maksymiljana niema w straży celnej, co już było dowodem oszustwa.

Śledztwo doprowadziło wnet do ujęcia rzekomego Dymawskiego. Był nim w rzeczywistości niejaki Michałowski Stanisław z Mińska Mazowieckiego. Towarzyszem jego w sklepie u J. Böhmowej był niejaki Szymała Jan z Wilczy Dolnej (pow. Rybnik). Szymały, który dopomagał w odsyłaniu zakupionego towaru do Częstochowy, na razie nie odszukano.

Komu Kruczek zrobił krzywdę?

Chodzi tu o niejakiego Jana Kruczka z Rydułtów, który trudnił się kradzieżą rowerów i dalszem ich sprzedawaniem. Kruczek ten prawdopodobnie kradł rowery na Śląsku, a sprzedawał je poza Śląskiem. W celu utrudnienia policji śledztwa rowery przerabiał, niszcząc lub zmieniając przedewszystkiem numery fabryczne. Po dokonaniu większej ilości kradzieży powinęła się noga Kruczkowi w powiecie oświęcimskim, gdzie również ukradł rower, jednak został przytrzymanym. W toku dochodzeń policyjnych wyszedł na jaw cały proceder Kruczka. Stwierdzono w szczególności, że Kruczek sprzedał w powiatach bialskim, oświęcimskim i wadowickim conajmniej 15 kradzionych rowerów. Tyle przynajmniej dotąd rowerów odnaleziono i złożono na posterunku policji w Brzeszczach (pow. Oświęcim).

Ponieważ w ostatnich miesiącach zdarzyło się w Mikołowie szereg kradzieży rowerów, przeto jest możliwem, że pomiędzy odnalezionemi rowerami znajdą się niektóre ze skradzionych w Mikołowie rowerów. Dlatego też podajemy w krótkości marki fabryczne odnalezionych rowerów: 1. marka „Mifa", 2. marka „Aurora", 3. marka „Diamant", rower w dobrym stanie, 4. marka „F. W. B."", rower w dobrym stanie, 5. marka „Ideal", 6. marka „Nauman", rower w dobrym stanie, 7. marka „Silesia", rower w dobrym stanie, 8. marka „Diamant", 9. marka „Austria", rower w dobrym stanie, 10. marka „Wittler" — w dobrym stanie, 11. bez znaku firmy — rower zniszczony, 12. marka „Brenabor" — w dobrym stanie, 13. marka „Opel" — dobrym stanie, 14. bez znaku firmy — zniszczony, 15. marka „Wittler" w dobrym stanie, 16. marka „Dürkopp".

Bliższych informacyj udzieli Komisarjat Policji w Mikołowie wzgl. Posterunek Policji w Brzeszczach.

Z środowego targu.

Targ na konie, jaki się odbył w ostatnią środę, obfitował w urozmaicenia. Zaczynając od drobniejszych wydarzeń, trzeba zanotować, iż policja natknęła się na grupę kupców bez patentu. Byli to: Klisman Moszek, Krakauer Kopel, Szporn Herszlik, Lajber Naftuler, Bilet Lejbuś i Szporn Dawid — wszyscy z Żarek koło Będzina — oraz Jakób Helszewicz z Będzina. Zajmie się nimi i wymierzy im odpowiednią karę izba skarbowa.

Osiem osób otrzymało mandaty karne za nieprzestrzeganie przepisów porządkowych, a więc za postój z wozem w niewłaściwem miejscu, pozostawianie koni bez dozoru i t. d.

Niejaki Porwid Jan z Rożdzienia popisywał się kawalerską jazdą parokonną furmanką i po kawalersku przejechał końmi po niejakim Kopańskim. Kopański doznał ciężkich obrażeń.

Również ofiarą jakiegoś pojazdu — podobno samochodu — stał się Juljusz Depta z Rożdzienia, reparator starych parasoli. W chwili wypadku Depta był dobrze pijanym, wskutek czego niewiadomo, jaki był istotny przebieg wypadku, a więc czy to był samochód, czy samochód najechał na Deptę czy też Depta wlazł pod samochód. Możeby się znalazł jaki świadek, któryby stwierdził, jak to było naprawdę. Wypadek ten miał miejsce na ulicy Gliwickiej.

— Kto wie coś o kole rezerwowem?

Szofer Cibis Adolf z Deutsche Bank Katowice poszukuje koła rezerwowego marki Mercedes Benz nr. 32.620 od samochodu osobowego, które skradzione mu zostało w Mokrem.

Kto coś wie, niech zawiadomi o tem tutejszy Komisarjat Policji.

— Książeczka wojskowa — rocznik poborowy 1898.

Kalina Emanuel, ostatnio zamieszkały w Mikołowie ul. Szafranka 14, ma się łaskawie zgłosić w tutejszym Komisarjacie Policji, gdyż znajduje się tam jego portfel i książeczka wojskowa rocznik poborowy 1898.

Programy radjowe.

Sobota 14. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 14.30 — Przegląd wydawnictw perjodycznych z Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polsk., 15.50 — Skrzynka pocztowa radjotechn. z Warsz., 16.10 — Koncert z płyt gramof., 16.45 — Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katow. dla dzieci, 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Feljeton, słuchowisko i koncert dla młodz. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.: „Hazard i prawdopodobieństwa", cz. II., 19.40 — Prasowy dziennik radjowy z Warszawy, 19.55 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.00 — Feljeton z Warsz., 20.15 — Odczyt z Warsz., 20.30 — Muzyka lekka i feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert chopinowski z Warsz., 22.50 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Niedziela 15. 2.

10.15 — Nabożeństwo z Poznania, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, kom. meteor., program na dzień bież., 12.15 — Poranek symfon. z Filharmonji Warsz., 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Czy Kościół jest wrogiem postępu?", 14.20 — Odczyty roln. muz. i przemówienie p. min. Kwiatkowskiego z Warszawy, 15.40 — Transm. z Warsz., program dla dzieci, 16.10 — Skrzynka pocztowa, 16.30 — Intermezzo muzyczne, 16.40 — Od-

czyt z Krakowa, 16.55 — Intermezzo muzyczne, 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Koncert z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Feljeton z Warsz., 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 20.00 — Słuchow. kabaretowe z Warsz., 20.30 — Koncert duetów z Warsz., 21.00 — Aud. literacko-muzyczna z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z Warszawy, 22.50 — Komunikat meteor., program na dzień nast., kom. sport., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 16. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polskiego, 15.35 — Przegląd komunikatów z Warsz., 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.15 — Transm. z Warsz., program dla dzieci starsz. i młodzieży, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Koncert z Krakowa, 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Dr. K. Sobolski: „O fizycznych i psychicznych właściwościach narodu polskiego", 19.40 — Pras. dziennik radjowy z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śląsk., 20.00 Odczyt ze Lwowa, 20.30 — Opera z Warsz., 22.25 — Feljeton z Warsz., 22.50 — Kom. meteor., program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek 17. 2.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. Teatru Polskiego, 15.35 — „Chwilka lotnicza" z Warsz., 15.50 — Odczyt z Warszawy, 16.10 — Ciocia Hela przeczyta opowiastki ciekawe dla dzieci, 16.25 — Koncert z płyt gramof., 17.00 — Transm. z Warsz., 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Popularny konc. symfon. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Warszawa, jako duchowa stolica Polski po rozbiorach", 19.40 — Prasowy dziennik radjowy z Warsz., 20.00 — Przegląd najnowszych wydawnictw z Warsz., 20.15 — Koncert z Warszawy, 21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy, 21.15 — Muzyka taneczna, o godz. 22.45 kom. meteor. i program na dzień nast., wesoła audycja o godz. 23.00 z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 15. jest do odebrania w godzinach urzędowych jeden klucz, który znaleziono w tutejszym mieście.

Mikołów, dnia 6. lutego 1931 r.

Miejski Urząd Policyjny.

DODATEK II.

do statutu w przedmiocie poboru opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomości z dnia 4. marca 1925 r.

Na podstawie art. 11 ustawy z dnia 14. kwietnia 1924 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląsk., w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 8. lipca 1926 (Dz. U. Śl. Nr. 17, poz. 30) oraz na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 10. października 1930 r. zmienia się w myśl § 2 rozp. Wojewody Śląskiego z dnia 30. sierpnia 1930 r. (Dz. U. Śl. Nr. 15, poz. 18) powyżej wymieniony statut w sposób następujący:

Art. 1.

§ 4 statutu z dnia 4. marca 1925 r. otrzymuje następujące brzmienie: „Wymiar uskutecznia się na podstawie otrzymanego uwierzytelnionego przez notarjusza odpisu kontraktu, który nowonabywca obowiązany jest przesłać w ciągu 2 tygodni w sposób przewidziany § 1 rozporządzenia z dnia 30. sierpnia 1930 r. (Dz. U. Śl. Nr. 15, poz. 18)".

Art. 2.

§ 5 statutu otrzymuje brzmienie:

„Do uiszczenia opłaty komunalnej od umów o przeniesieniu własności nieruchomości obowiązany jest nowonabywca".

Art. 3.

Niniejszy dodatek II. obowiązuje od 13. września 1930 r.

Mikołów, dn. 17. października 1930.

Magistrat.

L. S. podp. Koj, burmistrz, Besuch, Sodomann, Drzazga.

Zatwierdza się na zasadzie art. 1, 11 i 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem w brzmieniu ogłoszonem rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 8. lipca 1926 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17, poz. 30) oraz ustawy z dnia 7. grudnia 1927 r. (Dz. U. Śl. Nr. 26, poz. 48) z tem zastrzeżeniem, że dodatek powyższy obowiązuje z dniem 10. października 1930 r.

Katowice, dnia 12. stycznia 1931 r.

Śląska Rada Wojewódzka.

Przewodniczący.

(—) Żurawski,

L. S. Wicewojewoda Śląski.

L. RW. 990.

Powyższy dodatek II. z dnia 17. października 1930 r. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 9. lutego 1931 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE!

Preliminarz budżetowy miasta Mikołowa za czas od 1. kwietnia 1931 r. do 31. marca 1932 r. wyłożony zostanie w tut. Sekretarjacie — w pokoju nr. 5 — do przejrzenia **w czasie od 14. do 21. lutego b. r. włącznie** i to w godzinach urzędowych.

Mikołów, dnia 12. lutego 1931 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.